Polemika

Nie ma, jak dobry humor. Odznacza się nim zawsze t. zw. czerwona prasa. Dowiadujemy się z niej raz o wyglądzie p. Simpson w stroju kąpielowym na plaży adriatyckiej, drugi raz znowu o rozwoju gospodarczym Polski.

To nie Polska to Ameryka!

„Express Poranny" w związku z poświęceniem zapory wodnej na Sole szerzy entuzjazm:

Każdy nowy kilometr toru zbliża nas coraz bardziej do poziomu technicznego Europy, z której chciały nas wymazać państwa rozbiorcze. Każdy kilometr toru jest życiodajną arterią, strumieniem nowych sił gospodarczych.

Przedwczoraj — poświęcenie zapory wodnej na Sole w Porąbce, dziś — otwarcie nowej linii kolejowej. Dwa fakty o wielkiej doniosłości cywilizacyjnej i psychologicznej: są bowiem dowodem pozytywnej walki z kryzysem i wszechstronnego podciągania Polski wzwyż.

Zbawczy optymizm. Zbliżeni do poziomu technicznego Europy! Wkrótce zakasujemy Amerykę! Fakty o wielkiej doniosłości cywilizacyjnej i psychologicznej!

Przypomina nam się, z jakim zdrowym optymizmem i wyczuciem nastrojów swych czytelników organizowała prasa czerwona wybór „Królowej Warszawy", a potem „miss Polonia", jadącej na zdobycie wawrzynów „miss Europa". Czy nie lepiej obracać się nadal w tej sferze pojęć, zamiast pisać bzdury?

Wygadał się

W „Naszym Przeglądzie" p. Natan Szwalbe omawia bunt części armii chińskiej, zwrócony przeciw Japonii:

Rewolta marszałka Czang - Such - Lianga, sprzysiężonego z dowódcami dawnej armii mandżurskiej, wypędzonej przez Japończyków z terenu północnego po zamordowaniu Czan-Tso-Lina, stanowi decydujący zwrot w sytuacji na Dalekim Wschodzie. Wysuwa ona hasło „frontu ludowego", odpowiadające słynnym zaleceniom Kominternu domaga się legalizacji ruchu komunistycznego i przywrócenia swobód demokratycznych, a zarazem nawołuje do bezwzględnej walki o wyzwolenie Mandżurii z pod jarzma japońskiego.

A więc i tam „front ludowy, odpowiadający zaleceniom Kominternu". P. Natan Szwalbe popełnił cenną niedyskrecję. Jak teraz pisma żydowskie będą u nas propagować front ludowy, będziemy wiedzieć, na czyje to zlecenie.

Co na to „Robotnik" i „Dziennik Popularny"?

Radość w Izraelu

Żydzi pocieszają się, jak mogą. Oto „Chwila" lwowska znalazła w Europie kraj, gdzie nie ma antysemityzmu. Malutki kraj, ale zawsze kraj i to niepodległy. Słuchajmy:

To nie paradoks, ale rzeczywistość: kraj bez antysemityzmu i kryzysu. I w samym sercu Europy...

Opowiada nam szczegóły tego faktu — z okazji swego pobytu we Lwowie — dyrektor muzyczny radiostacji owego kraju i protektor muzyków polskich, znany dyrygent Henryk Pensis. Krajem tym jest położone między Niemcami, Francją a Belgią, Wielkie Księstwo Luxemburg...

— Wybitni turyści i znawcy świata, nazwali naszą stolicę „miastem muzyki i naturalnych schronów gazowych". — Możnaby jeszcze wiele naliczyć przymiotów... ja nazywam ją „miastem dobrobytu, pokoju i zgody...".

Możeby tak nasi żydzi dali się tym opisem zachęcić? Taki miły kraik. Przy pilnych poszukiwaniach może znajdzie się takich krajów więcej, choćby poza Europą. Podobno z braku antysemityzmu słynie Madagaskar...

Podróżuj samolotem

Adw. Rabski prostuje
Fałsze żydowskiej prasy

Otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o zamieszczenie:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnich dniach w tygodniku „EPOKA" a w ślad za nim w „Naszym Przeglądzie", pojawiły się artykuły, których autorowie w sposób niezgodny z prawdą przedstawili mój rodowód pisząc o moim żydowskim pochodzeniu. Pisma powyższe nie zawahały się bez należytego sprawdzenia, dla swych doraźnych celów politycznych, podać nieprawdziwe dane, dotyczące personalii moich Rodziców. Ponieważ ostatnio otrzymałem szereg zapytań, które wskazują mi, że brak wyraźnego z mej strony publicznego oświadczenia byłby dla wielu ludzi niezrozumiały i mógłby wywołać niewłaściwe komentarze na temat mych rzeczywistych stosunków rodzinnych, — uważam za słuszne konformować tą drogą opinię publiczną, że jestem synem Witolda i Stanisławy z Klimków Rabskich. Ani po mieczu, ani po kądzieli nie posiadam wśród swoich przodków żydów.

Ponieważ równocześnie ukazały się niezgodne z rzeczywistością wzmianki jakobym był jednym z twórców O. N. R.-u, przeto korzystam z okazji by dodatkowo zaznaczyć, że ani członkiem, ani tym bardziej jednym z twórców O. N. R.-u nie byłem. W okresie, kiedy O. N. R. powstawał przebywałem w Szwajcarii. Byłem i jestem członkiem „Stronnictwa Narodowego".

Licząc na łaskawe danie miejsca dla powyższego na łamach poczytnego pisma Wielce Szanownego Pana Redaktora z góry dziękuję i kreślę się z szacunkiem

Janusz Rabski, adwokat.

To jest tak:

Skandal

Na czym polega potęga kliki synekurzystów z Związku Nauczycielstwa Polskiego? Sprawa jest bardzo prosta. Chodzi o to, że ZNP. posiada doskonały sposób ściągania haraczu z biednych nauczycieli. Mianowicie w każdym powiecie istnieje nauczyciel-płatnik.

Taki nauczyciel jest z reguły wielkim działaczem sanacyjno-ludowo - frontowym. Przed laty był oczywiście tylko sanatorem, specjalistą od akademii ku czci, od obchodów państwowo - twórczych i wychowania państwowego. Dzięki temu uzyskał stanowisko. Obecnie żywioły karierowiczowskie wyeksploatowawszy sanację, zamierzają pojechać na koniku „Folks-Frontu".

Ponieważ analogicznym ewolucjom podlegał też Zarząd Główny ZNP., przeto nic dziwnego, że nauczyciele płatnicy skrupulatnie ściągają składki od członków ZNP., by przypodobać się swym władzom organizacyjnym. Składki oczywiście ściągają, niewiele się pytając o zdanie nauczycieli. Po prostu zamiast kilku złotych daje się nauczycielowi kwit na opłaconą składkę. W podobny sposób przecież ma być wyduszona kwota 250.000 zł. na ludowo-frontowy organ „Gazetę Wieczorną" (dawny „Dziennik Poranny").

Gdy przed niedawnym czasem ogłoszono okólnik, że pensje nauczycielom będą wypłacane za pośrednictwem P. K. O., „działacze" podnieśli wielki krzyk, gdyż groziłoby to podważeniem ich tłustych posadek. Okólnik cofnięto.

Powyższy przykład jest ogromnie pouczający. Rzuca on światło na metody współpracy pewnych żywiołów sanacyjnych z Frontem Ludowym i pewnych żywiołów Frontu Ludowego z sanacją.

Trzeba ofiar

Ostatnio ogłoszone cyfry bilansu handlowego, wykazują nagół lekki przyrost obrotów, co może być uważane za objaw poprawy koniunktury.

Nasza wymiana handlowa z zagranicą przekracza już 90 milionów zł. miesięcznie zarówno w wywozie, jak i w przywozie.

W obecnych warunkach trzeba się pogodzić ze wzrostem przywozu szeregu surowców. Musimy choćby nadrabiać braki w dziedzinie pogotowia wojennego.

Jednak struktura naszej wymiany handlowej z zagranicą budzi wciąż poważne obawy.

Oto surowców przywozimy jednak za mało, a zbyt wiele korzystamy z możliwości przywożenia przedmiotów całkowicie zbędnych, jak różne jedwabie, kosmetyki, wina itp.

W okresie, gdy zarówno Niemcy, jak i Rosja potrafiły zmusić swych obywateli do wyrzekania się bardzo wielu potrzeb o wiele ważniejszych, a za to silnie się zbroją, Polska po dawnemu potrzebuje błyskotek.

W ten sposób nie ruszymy z martwego punktu. By z niego ruszyć, trzeba zdecydować się na ofiary.

Po abdykacji Edwarda VIII
Czy Elżbieta II będzie panować w Anglii?
Pięć królowych na angielskim tronie

W związku ze wstąpieniem na tron księcia Yorku, następczynią tronu staje się jego córka księżniczka Elżbieta, ale zgodnie z angielskim prawem będzie ona tylko tymczasową następczynią tronu. Gdyby obecnie urodził się syn w rodzinie królewskiej, to stałby się on automatycznie prawowitym następcą angielskiego tronu.

Księżniczka Elżbieta jest w rodzinie nazywana Lilbet. Jest ona bardzo podobna do swej babki, królowej - Wdowy. Podobno uczy się świetnie i doskonale włada językami: francuskim i niemieckim. Malutka księżniczka bardzo interesuje się geografią i historią.

W związku z możliwością wstąpienia na tron po śmierci Jerzego VI małej księżniczki pod imieniem Elżbiety II, dzienniki angielskie wyliczają jej poprzedniczki. Pierwszą królową na angielskim tronie była Królowa Maria Katolicka, córka Henryka VIII, która panowała od 1553 — 1558. Królowa Elżbieta, za której rządów żył Szekspir, a Anglia doszła do olbrzymiej potęgi i rozkwitu, była drugą z kolei królową i panowała od 1558 — 1603. Trzecią była królowa Maria, która panowała razem z Wilhelmem Orańskim od 1689 — 1695 r. Po jej śmierci wstąpiła na tron królowa Anna w 1702 — 1714 i wreszcie królowa Wiktoria, która panowała od 1837 — 1901 r. Za jej rządów Anglia stała się najpotężniejszym imperium świata.

Spełniona przepowiednia Edwarda VII-go

Jeszcze latem bieżącego roku krążyła anegdota o rozmowie premiera Baldwina z królem. Baldwin miał się podobno wyrazić:

— Wasza Królewska Mość, pańscy poddani żałują, że p. Simpson istnieje na świecie.

— Panie premierze! Jeżeli nie odczepicie się ode mnie, to nie przyjdę na waszą wstrętną koronację.

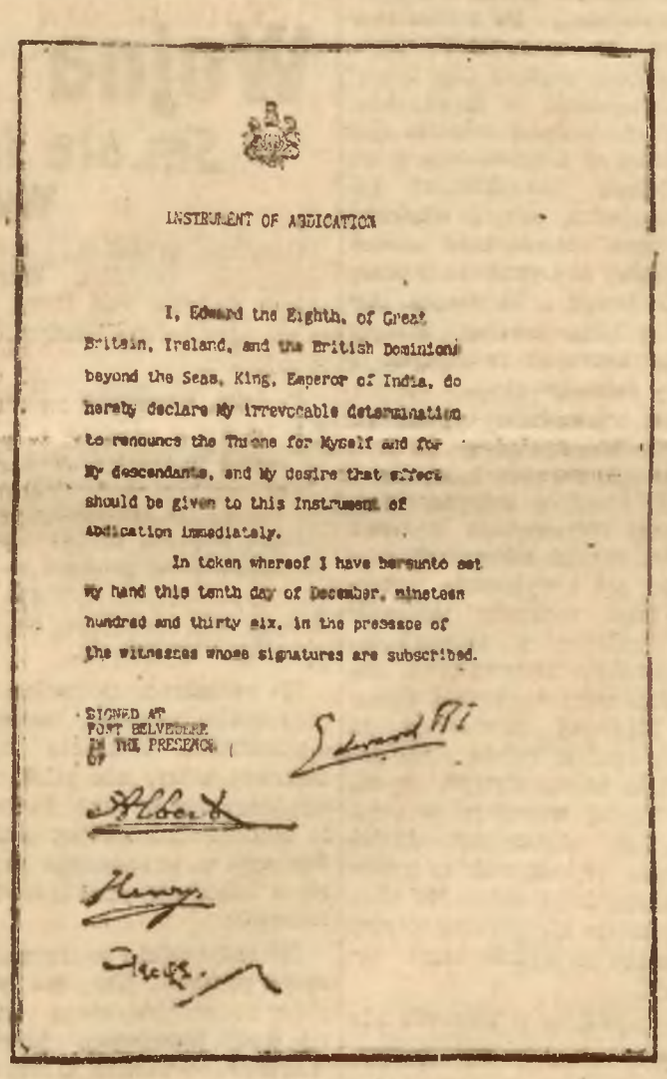

INSTRUMENT OF ABDICATION

I, Edward the Eighth, of Great Britain, Ireland, and the British Dominions beyond the Seas, King, Emperor of India, do hereby declare My irrevocable determination to renounce the Throne for Myself and for My descendants, and My desire that effect should be given to this Instrument of Abdication immediately.

In token whereof I have hereunto set My hand this tenth day of December, nineteen hundred and thirty six, in the presence of the witnesses whose signatures are subscribed.

SIGNED AT FORT BELVEDERE IN THE PRESENCE OF

Oryginał aktu abdykacji króla Edwarda VIII. Obok podpisu króla figurują na nim podpisy trzech braci.

Edward VIII na koronację rzeczywiście nie przyjdzie. Czegoś mu brakowało do pełnienia obowiązków królewskich i kiedy był jeszcze chłopcem, dziadek jego, Edward VII przepowiedział:

— Dawid nigdy nie będzie panował.

Przepowiednia spełniła się tylko częściowo. Dawid panował 10 miesięcy, następnie ukazała się p. Simpson i panowanie jego ukończyło się.

Skandaliczne pogłoski

Sprawy, związane z królem Edwardem VIII i p. Simpson Londyn omawiał bardzo dyskretnie. Kiedy jednak abdykacja stała się faktem tama pękła i całe miasto zalała powódź nieraz najbardziej skandalicznych plotek.

Mówiło się np., że król miał ofiarować panu Simpson 100 tysięcy funtów za zgodę na rozwód, chociaż oczywiście nikt nie widział czeku na tę sumę. Inni twierdzą, że król podarował swej ukochanej wspaniałe szmaragdy swej babki, królowej Aleksandry. Do najbardziej niesmacznych plotek należały wieści o tym, jakoby p. Simpson była w odmiennym stanie. Szeptano też sobie na ucho jakoby król nie mógł żyć bez pani Simpson, była ona bowiem wyjątkową kobietą, która zrobiła na nim wrażenie. Pierwszą i zapewnie ostatnią. Król był z nią związany węzłami nierozerwalnymi. Dlatego chciał zrobić ją królową, a jej ewentualnego syna następcą tronu. W innym wypadku zmuszony byłby zapewne zejść z tronu bezpotomnie, a ewentualne potomstwo z małżeństwa morganatycznego nie miałoby praw do tronu. Król wybrał wycofanie się życia publicznego.

Stanowisko socjalistów

Charakterystyczne było stanowisko socjalistów, którzy wykazali w czasie zatargu nie mniejszą od innych grup dbałość o autorytet korony. Ich organ „Daily Herald" przyłączył się do chóru głosów domagających się szybkiego rozwiązania konfliktu.

„Nie możemy udawać" — pisał — „że w kryzysie nie kryje się nic groźnego. I któż może twierdzić, że po tym, co się stało, akt koronacji zachowa swe znaczenie".

Opinie deputowanych kobiet

Londyński korespondent „Prager Presse" przytacza opinię trzech kobiet, deputowanych angielskiego parlamentu. Jedna jest przedstawicielką sfer konserwatywnych, druga bezpartyjna, trzecia należy do partii pracy. Wszystkie trzy jednozgodnie popierają stanowisko zajęte przez Edwarda VIII. Z odpowiedzi ich wynika, iż nie grał roli brak królewskiego pochodzenia p. Simpson. Gdyby król postanowił ożenić się z robotnicą lub z córką, którego z swych farmerów, wśród znacznej części społeczeństwa powiększyłoby to tylko jego popularność. Ale kobieta, z którą chciał się ożenić nie odpowiadała pojęciom moralnym ogółu.

PIJCIE HERBATĘ «SZUMILINA»

Bezstronny głos:
Za dużo żydów w adwokaturze!
Uchwała Związku Adwokatów Polskich

Dnia 12 i 13 grudnia b. r. obradował w Warszawie Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich pod przewodnictwem pp. Stanisława Rowińskiego z Krakowa i Jana Kręglewskiego z Poznania i przy współudziale delegatów z Warszawy, Wilna, Lublina, Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania i Torunia powziął następującą uchwałę:

Liczba żydów w adwokaturze stała się zupełnie niewspółmierna z liczbą ludności żydowskiej w Polsce; adwokaci Polacy stanowią liczebną mniejszość w adwokaturze całej Rzeczypospolitej Polskiej, a w trzech największych Izbach Adwokackich są już pozbawieni głosu decydującego w samorządzie adwokackim.

Przebieg ostatnich walnych zgromadzeń Izb Adwokackich stwierdza, że ogół adwokatów Polaków wkroczył w okres zdecydowanej walki o przywrócenie palestrze polskiego charakteru i zapewnienie w niej żywiołowi polskiemu kierowniczego stanowiska.

Do zapewnienia żywiołowi polskiemu w adwokaturze przewagi liczebnej, opartej na przyrodzonym prawie Narodu Polskiego, oraz stanowczego wpływu w jej życiu i w jej samorządzie prowadzą dwie drogi: zatamowanie dostępu do adwokatury żywiołowi żydowskiemu, oraz zasadnicza zmiana obecnego stosunku liczebnego żywiołu obcego i polskiego w adwokaturze.

Zarazem niezbędna jest wytrwała praca, zmierzająca do tego, by adwokatura polska stała zawsze na najwyższym poziomie moralnym i intelektualnym. Praca ta, która w normalnych warunkach stanowiłby mogła wyłącznie zakres działalności urzędowej korporacji adwokatury, do czasu radykalnego uzdrowienia stosunków obecnych stać się musi również zadaniem odrębnej organizacji adwokatury polskiej. Do tej walki i do tej pracy muszą stanąć w jednym zwartym szeregu wszyscy adwokaci Polacy.

Związek Adwokatów Polskich jako najstarsza organizacja adwokatury polskiej, ze względu na swój program, swój apolityczny charakter swoją historię i działalność, pragnie w imieniu powyższych celów stać się mocną i trwałą spójnią adwokatury polskiej.

Łącznie z powyższą uchwałą Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich postanowił zwołać do Warszawy w drugiej połowie lutego 1937 r. ogólny zjazd Związku Adwokatów Polskich.

Tajemnicza torpeda w zatoce Fińskiej

TALLIN, 14. 12. (tel. wł.). W Fińskiej zatoce jakiś towarowy statek natrafił na torpedę i uległ zatonięciu. Odnaleziono jego szczątki, ale dotychczas nie ustalono ani nazwy ani bandery okrętu. Estońskie sfery żeglarskie sądzą, że był to duński statek, który płynął z Kopenhagi do Talina. O załodze statku nic nie wiemy.

na święta KONIAKI WINKELHAUSENA

Ukraińskie legiony na Dalekim Wschodzie
pod japońsko-niemiecką egidą

Do Charbina przybył tajny emisariusz Rosenberga, Melnyk, w celu nawiązania ścisłego kontaktu z tamtejszymi Ukraińcami.

„Misja" Melnyka pozostaje w ścisłym związku z japońsko - niemieckim antybolszewickim porozumieniem. Oficerowie japońscy przystąpili do utworzenia t. zw. „Sybirskiego legionu", złożonego z Ukraińców i Rosjan emigrantów, zamieszkałych na terytorium Amuru. Przy poparciu Niemców powstała równoległa organizacja „Zełenyj Kłyn", która łącznie z pierwszą ma być użyta w przyszłej wojnie z bolszewikami.